

Bezczel, W MATNI (feat. Kali)

Druga w nocy
Oczom spać nie daje w pełni księżyc
Znów krążę po zakamarkach sumienia pełnych tajemnic
Strach – całkiem sam jestem
Nie ma tu nikogo
Tylko martwa, przeklęta samotność
Która mnie tak tuli błogo
Po cichu, na palcach, ukradkiem jak zwykle przyszła suka
Nie ma nic wspólnego z brakiem towarzystwa
Namacalnie czuje je obecność
Chociaż jej nie widzę
i jest mi taka bliska
Chociaż jej nienawidzę
Nigdy nic o sobie nie mówi, dobrze znam ja już
I jak bym się uciec nie trudził, zawsze jest za mną tuż
I choć na moje problemy jest zawsze ślepa i głucha
Na koniec zawsze ona na mnie czeka i słucha
Jak niespokojna dusza po pokoju lata gdzieś
Za oknem gra najstarsza kołysanka świata – deszcz

Samotność, cicha bezsenna samotność
Czujemy ją tak mocno, choć jej nie możemy dotknąć
Nie zadaje pytań, tylko chwytą nas tak mocno
Serce dusze przemyka i zamyka na świat okno
/2x

[Kali:]

Gdy nadchodzi mroczna dama nie ma gdzie się ukryć
Jak sutanna czarne myśli zaschły na jej suknie
Gra gehenna – ulubiona muzyka tej suki
Jest beznamiętna jak nad grobem wygłodniałe kruki
Słyszę jej kroki – ten wolny, niewerbalny stukot
Pozytyw kruszy we mnie, pęka konstrukcja jak próchno
Pani Walewska w kompozycji zgnilizna i truchło
W matni jej objęć niebo maluje się smutno
Przede mną puste płótno – wylewam na nie gorycz
Myśli się kłóca: która z bagna mam wydobyć?
Nie rycz!
Chłopaki nie płaczą!
A łez wylałam kielich
Chce zanurkować, martwe morze trzyma na powierzchni
Czy jesteśmy przekleci za gniewne słowa, błędy
Gdy Ból nas przekreśli, wypuszczamy bezowocne pędy
Pogrzebowe bębny zamieniam dziś na harfę
Wychodzę do światła, bo pochłonęło to co martwe

Samotność, cicha bezsenna samotność
Czujemy ją tak mocno, choć jej nie możemy dotknąć
Nie zadaje pytań, tylko chwytą nas tak mocno
Serce dusze przemyka i zamyka na świat okno
/2x

Często myślę ile tak naprawdę zostało mi bliskich tu dziś
Skoro czuje się tak samotny tu wokoło wśród tych wszystkich ludzi
Tylu chętnych do pomocy, dookoła pomnóż tylko
Tylko jakoś nikt nie słyszy, kiedy ja wołam o pomoc
Samotność, samotna samotność
Powiedz mi jak można czuć tak mocno coś, czego nie można dotknąć
Skoro jestem tak dobrym człowiekiem
Czemu robię tyle rzeczy złych
I Tak często słyszę od obcych mi ludzi, że moja muzyka tu leczy ich
Nosze na sobie tą odpowiedzialność i presję
I przez to chyba sam już dawno popadłem w depresję
Czasem bywa ta, że mam dość

I nie mogę tego już znieść
Wciąż przybywa mi spraw na złość
Znów ktoś coś chce gdzieś
Nadmiar towarzystwa często ma skutek odwrotny
Na koniec zawsze i tak zostajesz sam, samotny

Na koniec zawsze i tak zostajesz sam
Na koniec i tak zawsze sam